Księga Liczb

Rozdział 22

**1**. Potem synowie Izraela wyruszyli i rozbili obóz na równinach Moabu, z tej strony Jordanu *naprzeciw* Jerycha. **2**. A Balak, syn Sippora, widział wszystko, co Izrael uczynił Amorytom. **3**. Wtedy Moab bardzo się zląkł tego ludu, bo był liczny; i zatrwożył się Moab z powodu synów Izraela. **4**. Powiedział więc Moab do starszych Midianu: Teraz *to* mnóstwo pożre wszystko wokół nas, jak wół pożera trawę na polu. A w tym czasie królem Moabu był Balak, syn Sippora. **5**. I wysłał posłańców do Balaama, syna Beora, do Petor, które leży nad rzeką ziemi synów jego ludu, aby go wezwać tymi słowy: Oto z Egiptu wyszedł lud, który okrył powierzchnię ziemi i stanął naprzeciwko mnie. **6**. Dlatego teraz przyjdź, proszę, i przeklnij mi ten lud, bo jest silniejszy ode mnie. Może zdołam go pobić i wypędzić z ziemi, bo wiem, *że* komu błogosławisz, *będzie* błogosławiony, a kogo przeklinasz, będzie przeklęty. **7**. Wtedy starsi Moabu i starsi Midianu wybrali się w drogę, mając w swych rękach zapłatę za wróżbę. Przyszli do Balaama i przekazali mu słowa Balaka. **8**. On zaś powiedział do nich: Pozostańcie tu na noc, a dam wam odpowiedź, jaką mi oznajmi JAHWE. I zostali książęta Moabu u Balaama. **9**. I przyszedł Bóg do Balaama, i powiedział: Cóż to za ludzie *są* u ciebie? **10**. Balaam odpowiedział Bogu: Balak, syn Sippora, król Moabu, wysłał *ich* do mnie, *mówiąc*: **11**. Oto z Egiptu wyszedł lud, który okrył powierzchnię ziemi. Przyjdź więc teraz, przeklnij mi go; może zdołam go pokonać i wypędzić. **12**. Bóg powiedział do Balaama: Nie idź z nimi i nie przeklnij tego ludu, bo jest on błogosławiony. **13**. Gdy Balaam wstał rano, powiedział do książąt Balaka: Wracajcie do waszej ziemi, bo JAHWE nie pozwala mi iść z wami. **14**. Wstali więc książęta Moabu, przyszli do Balaka i powiedzieli: Balaam nie chciał iść z nami. **15**. Wtedy Balak ponownie wysłał książąt — liczniejszych i dostojniejszych od pierwszych. **16**. Przybyli oni do Balaama i powiedzieli mu: Tak mówi Balak, syn Sippora: Nie zwlekaj z przyjściem do mnie; **17**. Ja bowiem wielce cię uczczę i uczynię wszystko, co mi powiesz, tylko przyjdź, proszę, i przeklnij mi ten lud. **18**. Balaam odpowiedział sługom Balaka: Choćby Balak dał mi swój dom pełen srebra i złota, nie mógłbym przekroczyć słowa JAHWE, mego Boga, i uczynić *przeciwko niemu* czegoś małego czy wielkiego. **19**. Lecz zostańcie tu i wy, proszę, na noc, a dowiem się, co JAHWE jeszcze będzie do mnie mówił. **20**. I przyszedł Bóg do Balaama w nocy, i powiedział do niego: Jeśli ci mężczyźni przyjdą, aby cię wezwać, wstań i idź z nimi; uczynisz jednak, co ci rozkażę. **21**. Wstał więc Balaam rano, osiodłał swoją oślicę i pojechał z książętami Moabu. **22**. I zapłonął gniew Boga, że on poszedł; i stanął Anioł JAHWE na drodze jako przeciwnik. On zaś jechał na swojej oślicy i z nim dwaj jego słudzy. **23**. A *gdy* oślica zobaczyła Anioła JAHWE stojącego na drodze z obnażonym mieczem w ręku, zboczyła z drogi i poszła w pole. Balaam zaś bił oślicę, aby ją zawrócić na drogę. **24**. Wtedy Anioł JAHWE stanął na ścieżce między winnicami, a płot był z jednej i z drugiej strony. **25**. A gdy oślica zobaczyła Anioła JAHWE, przyparła do muru i przygniotła do niego nogę Balaama; a on znowu ją bił. **26**. Potem Anioł JAHWE poszedł dalej i stanął w ciasnym miejscu, gdzie nie można go było wyminąć ani z prawej, ani z lewej *strony*; **27**. A gdy oślica zobaczyła Anioła JAHWE, padła pod Balaamem. Wtedy Balaam bardzo się rozgniewał i bił oślicę kijem. **28**. Wtedy JAHWE otworzył usta tej oślicy, a ona powiedziała do Balaama: Cóż ci uczyniłam, że już trzy razy mnie zbiłeś? **29**. Balaam odpowiedział oślicy: Ponieważ drwisz ze mnie. Gdybym miał miecz w ręku, teraz bym cię zabił. **30**. Oślica powiedziała do Balaama: Czy nie jestem twoją oślicą, na której jeździsz, odkąd mnie dostałeś aż do dziś? Czy miałam zwyczaj tak tobie czynić? A on odpowiedział: Nie. **31**. Wówczas JAHWE otworzył oczy Balaama i zobaczył Anioła JAHWE stojącego na drodze z obnażonym mieczem w ręku; i pochylił się, i upadł na twarz. **32**. A Anioł JAHWE powiedział do niego: Dlaczego zbiłeś swoją oślicę trzy razy? Oto wyszedłem, by się tobie sprzeciwić, bo twoja droga jest przewrotna przede mną; **33**. A oślica widziała mnie i ustępowała przede mną trzy razy; gdyby nie ustąpiła przede mną, już bym cię teraz zabił, a ją pozostawił przy życiu. **34**. Balaam powiedział więc do Anioła JAHWE: Zgrzeszyłem, bo nie wiedziałem, że stanąłeś naprzeciwko mnie na drodze; dlatego teraz, jeśli to ci się nie podoba, zawrócę. **35**. Lecz Anioł JAHWE powiedział do Balaama: Jedź z *tymi* ludźmi, ale będziesz mówił tylko to, co tobie powiem. I poszedł Balaam z książętami Balaka. **36**. A *gdy* Balak usłyszał, że Balaam nadchodzi, wyszedł mu naprzeciw, do pewnego miasta Moabu, które leżało na granicy Arnonu, na końcu granicy. **37**. I Balak powiedział do Balaama: Czyż nie posłałem do ciebie pilnie, aby cię wezwać? Dlaczego nie przyszedłeś do mnie? Czyż nie potrafię cię uczcić? **38**. Balaam odpowiedział Balakowi: Oto przybyłem do ciebie. Czy mogę cokolwiek powiedzieć? Będę mówił słowo, które Bóg włoży w moje usta. **39**. Poszedł więc Balaam z Balakiem i przyszli do Kiriat-Chusot. **40**. Balak złożył w ofierze woły i owce i posłał do Balaama oraz do książąt, którzy z nim *byli*. **41**. A nazajutrz Balak zabrał Balaama i zaprowadził go na wyżyny Baala, skąd mógł widzieć kraniec *obozu* ludu.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski